

Peter FIEDLER, *Das Matthäusevangelium* (Theologischer Kommentar zum Neuen Testament 1), Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 2006, ss. 440.

W znanym niemieckim wydawnictwie Kohlhammera ukazały się dwa dalsze tomy komentarza do ksiąg Nowego Testamentu. Z zaplanowanych 26 tomów ukazały się do tej pory: dwutomowy komentarz do J, Kol i Flm. Następne dwa to komentarz do Mt i Mk. Z dwóch ostatnich tomów wcześniej ukazał się komentarz do Ewangelii Mateusza i od niego zacznę recenzję.

Jak każdy komentarz, tak i ten zaczyna się od wstępnych wiadomości (s. 19-36). W odróżnieniu jednak od wielu innych komentarzy, Fiedler, zaledwie w kilku zdaniach, omawia problem autorstwa, czasu i miejsca powstania Pierwszej Ewangelii (s. 19). Mimo że autorem Mt jest – jego zdaniem – nieznan autor (s. 19) - to zarówno na tej samej stronie, jak i w dalszej części dzieła używa imienia Mateusza jako autora, co jest jakąś niekonsekwencją. Datę powstania określa na połowę lat 80. i początek 90. pierwszego stulecia; w każdym razie musiała ona powstać po Mk, którą autor Mt wykorzystał w 90%. Gdy chodzi zaś o miejsce jej powstania, przypomina tylko, że dziś wymienia się 3 możliwe miasta ówczesnego imperium rzymskiego: Antiochia, Aleksandria i Rzym, nie zajmując w tej kwestii własnego stanowiska (s. 19n). Warto dodać, że zarówno problem autorstwa, jak i czasu, i miejsca powstania porusza w ramach pierwszego spośród kilku tematów *Wstępu*, a mianowicie w ramach relacji zachodzących między Mt i członkami jego wspólnoty (s. 19-22). Kolejne tematy wprowadzające to: *Stanowisko Mt i jego wspólnoty w ówczesnym judaizmie*; *Stosunek Mt do faryzeuszy i uczonych w Piśmie*; *Kościół Jezusa Chrystusa wewnątrz Izraela*; temat mesjańskiej godności Jezusa (dosłownie: *Błogosławiony ten, który przychodzi w imię Pana*) oraz *Antyjudajizm w Mt*. Kończy ten niezbyt długi i oryginalny wstęp kilkoma uwagami hermeneutycznymi, które nie wydają się tu konieczne. Już na wstępie można dostrzec realizowanie założeń, które powinny cechować całą serię. Należy do nich, między innymi, uwzględnianie aktualnego w dialogu chrześcijańsko-judaistycznym elementu judaistycznego.

Właściwy komentarz do Mt dzieli autor na 3 części. Pierwsza z nich, zatytułowana *Uwierzytelnienie Jezusa Chrystusa przez Boga*, obejmuje rozdziały 1,1- 4,11 (s. 37-93). Druga, najobszerniejsza część komentarza, nosi tytuł *Nauka i publiczna działalność Jezusa Chrystusa* i obejmuje rozdziały 4,12 – 25,46 (s. 94-380). Trzecia zaś część obejmuje 3 ostatnie rozdziały Mt (26-28) i nosi tytuł *Męka i wielkanocne objawianie się Jezusa Chrystusa, Syna Bożego* (s. 381-433). Tego rodzaju podział Mt jest również oryginalny w stosunku do wielu innych współczesnych komentarzy do Pierwszej Ewangelii.

Trzymając się zaproponowanego podziału, w pierwszej części konsekwentnie ukazuje owo uwierzytelnienie Jezusa. W komentarzu do pierwszego rozdziału wskazuje na Jezusa jako obecnego już w wybraniu Izraela, co widać już w poszczególnych fragmentach tego rozdziału: *Skierowanie historii Izraela na Jezusa Chrystusa* (1,1-17); *Z Ducha Świętego – a jednak Syn Dawida* (1,18-25). W rozdziale drugim poszerza to na ostateczne wydarzenia (2,1-23), co uwidacznia się w następujących tytułach poszczególnych fragmentów: *Rzut oka na pielgrzymowanie ludów*

na Syjon (2,1-12); *Zagrożenie i ratunek Chrystusa – dziecięcia jako znak ostatecznego ratunku Izraela* (2,13-23). Trzeci rozdział to zdaniem autora komentarza – uwierzytelnienie Jezusa jako Mesjasza przez Jana Chrzciciela (3,1-15), co można dostrzec w następujących tytułach poszczególnych fragmentów: *Działalność Jana Chrzciciela* (3,1-5); *Ostrzeżenie przed wieloma faryzeuszami i saduceuszami* (3,7-10); *Jan zapowiada mającego nadejść* (3,11n); *Świadectwo Jana o Jezusie* (3,13-15). Końcówka trzeciego rozdziału i początek czwartego to pochodzące z nieba uwierzytelnienie Syna Bożego (3,16 – 4,11), co wyraźnie widać w następujących tytułach odnośnych fragmentów: *Uwierzytelnienie przez Ducha i głos z nieba* (3,16n); *Uwierzytelnienie poprzez kuszenie Jezusa* (4,1-11). Ten oryginalny, w stosunku do innych komentarzy, podział na drobniejsze jednostki, wraz z ich tytułami, dobrze oddaje treść poszczególnych fragmentów.

Nie mając zastrzeżeń do przeprowadzanej w pierwszej części recenzowanego komentarza egzegezy konkretnych fragmentów, można tylko wyrazić zdziwienie, dlaczego P. Fiedler nie komentuje wiersz po wierszu wybranego tekstu, jak to ma miejsce zwykle w komentarzach, lecz dokonuje niekiedy przeskoku. Czyni tak po analizie 1,3-6, kiedy to nagle przechodzi do komentarza w. 17, potem do 1,11n, po czym wraca jeszcze raz do w. 17, po którym z kolei komentuje w. 16, nie podając jednocześnie żadnego uzasadnienia dla tego rodzaju postępowania. Słusznie natomiast zauważa trudności w genealogii Jezusa, w której Mt przedstawia pochodzenie Jezusa. Przy okazji komentarza do Mt 1,22 zauważa, że o zerwaniu między Kościołem Mt i Izraelem, a nawet między jego wspólnotą a ruchem faryzejsko-rabinicznym nie może być mowy. Wspomina też o – wewnątrzżydowskim sporze, który przerodził się w antyjudajstyczne nastawienie dlatego, że istotne dla żydowskiego życia i wiary zorientowanie na Torę trafiało na opór poganochrześcijan (s. 51). Nie ma wątpliwości przy omawianiu 1,25, że jest tu mowa o dziewiczym poczęciu Jezusa, po którym Józef i Maryja nie prowadzili życia seksualnego (s. 53).

Przy okazji komentarza do Mt 2,4-6 zauważa Fiedler, że Mt ukrywa w tym tekście bezdyskusyjną rzeczywistość, iż ani w judaizmie nie było, ani dziś nie ma powszechnie uznawanego oczekiwania Mesjasza. Było to oczywiste dla wierzących judeochrześcijan, a także dla wierzącego Mateusza, iż to właśnie w Jezusie jako Chrystusie (Mesjaszu) zaczęły się wypełniać mesjańskie nadzieje; saduceusze natomiast nie oczekiwali Mesjasza (s. 59). Przechodząc do ukazania roli Jana Chrzciciela w uwierzytelnianiu Jezusa jako Mesjasza (Mt 3,1-15), wychodzi autor komentarza z założenia, że Jezus był w jakiejś mierze związany z Janem i że z grona jego uczniów pochodzili pierwsi uczniowie Jezusa. Nie jesteśmy jednak w stanie stwierdzić, jak długo trwał ów związek. Nie ma też żadnych podstaw w NT doszukiwanie się rywalizacji między Janem i Jezusem z jednej strony, ani z drugiej między zwolennikami jednego czy drugiego nauczyciela (s. 71). Komentując zaś Mt 3,7, gdzie Mt zestawia razem faryzeuszy i saduceuszy, przychodzących do Jana po chrzest, zauważa, że nie odpowiada to jakiemukolwiek prawdopodobieństwu historycznemu, czego autor Mt był świadom, i czemu dał wyraz w Mt 22,34. W czasach Mt nie było już faryzeuszy jako odrębnej grupy politycznej o niemałym znaczeniu, niemniej jednak ciągle była żywa o niej pamięć jako o tych ludziach, którzy współdziałali przy pojmaniu i przekazaniu Jezusa okupacyjnym władzom rzymskim.

Odpowiadając na postawione przez siebie pytanie o dziwną „koalicję”, składającą się z faryzeuszy i saduceuszy w Mt 3,7, P. Fiedler zauważa, że wpływ faryzeuszy czy też ich uczonych w Piśmie Mt odbierał jako bezpośredni opór przeciw wierze w Chrystusa; był też autor Pierwszej Ewangelii świadom, że we wszystkim, co dotyczyło wiary i życia, poza wspomnianą różnicą, panowała zgoda z jego przeciwnikami (por. Mt 23,2.3a). W tej materii niewiele się zmieniło od czasów Jezusa do czasów Mt, według którego istniało niebezpieczeństwo bagatelizowania faryzejskiego „nie” dla wiary w Chrystusa. Żeby niejako zrównoważyć owo „nie”, łączy je Mt z politycznym wpływem, który mieli saduceusze od czasów wojny żydowsko-rzymskiej. Tak patrząc na ówczesną sytuację, nie dziwi, że postrzeżenie Jana Chrzciciela jako herolda Chrystusa

jest bezpośrednio zagrożone: tam, gdzie nie ma Chrystusa, nie ma też potrzeby Jego herolda (por. Mt 11,7-9). Konsekwencją takiego rozumowania jest po prostu to, że Mt wspomina razem Jana Chrzciciela, faryzeusz i saduceusz (s. 75). Kolejną nowością omawianego komentarza jest wyodrębnienie Mt 3,13-15 jako odrębnej jednostki. Sam autor jest świadom tego, że w wielu innych komentarzach jest mowa o odrębnej jednostce w Mt 3,13-17. Autor Mt chciał - jego zdaniem - jednak temu tekstowi nadać własny ciężar gatunkowy dzięki spotkaniu i dialogowi Jezusa z Janem Chrzcicielem. W ten sposób uwierzytelnienie Jezusa otrzymało ostateczne wyjaśnienie (s. 82).

W ramach drugiej części, zatytułowanej *Nauka i publiczna działalność Jezusa*, obejmującej Mt 4,12 - 25,46, fragment 4,12-25 postrzega autor komentarza jako prezentację programu Jezusa i oddziaływanie Jego pojawienia się. Dzieliąc ten ostatni fragment na jeszcze drobniejsze jednostki, zauważa Fiedler, że Mt w 4,12-17 pokazuje najpierw początek publicznej działalności Jezusa, potem powołanie pierwszych uczniów, którzy mają przekazywać Jego naukę dalszym pokoleniom (4,18-22), by na końcu podkreślić działalność Jezusa oraz jej skutek (4,23-25).

Dalszy podział w drugiej części koncentruje autor komentarza wokół tzw. mów Jezusa, którym daje odrębną numerację rzymską (I, II, III, IV, V). Natomiast jednostki tekstualne nie-wchodzące w skład mowy, czyli paragrafy, numeruje kolejnymi cyframi arabskimi w ramach całej części pierwszej. Pierwszy rozdział w tej części dzieła to komentarz do Kazania na Górze, zawierającego pierwszą mowę Jezusa zanotowaną przez autora Mt (5,1 -7,29) oraz pokazanie w drugim rozdziale uzdrawiającej mocy Jezusa i rozesłanie uczniów (autor dodaje: i uczennic) (8,1 -10,4). Wprawdzie wspomina autor o paralelnym tekście kazania u Łk, ale nie podejmuje bardziej szczegółowo zagadnienia, która wersja jest bliższa oryginalnej. Pomijając szczegółową analizę poszczególnych wierszy Mt, warto zatrzymać się nieco przy analizie bardzo trudnego tekstu o tzw. klauzuli Mt 5,31n. Także w tym przypadku Fiedler daje oryginalny tytuł: *Zaangażowanie we własne małżeństwo*. Z jednej strony zakłada, że problematyczny tekst Mt 5,32 należy traktować w całości jako tekst redakcyjny, z drugiej jednak strony jest mocno przekonany, iż Jezus głosił naukę o nierozzerwalności małżeństwa. Nie zgadza się z tymi, którzy w terminie *porneia* doszukiwali się aluzji do nierządu czy nieważnie zawartych małżeństw ze względu na bliskie pokrewieństwo (s. 139n). Będąc przekonany o zdecydowanym wezwaniu Jezusa, by małżonkowie, zamiast wykorzystywać istniejącą możliwość rozwodu i powtórnego małżeństwa, koncentrowali się na trwaniu – mimo trudności – w zawartym małżeństwie, szuka wyjaśnienia tego trudnego tekstu na innej drodze. Próbuje umieścić wspomniany tekst w tendencji (ruchu) do pójścia za Jezusem. Tego rodzaju decyzja kobiet czy mężczyzn mogła i zapewne faktycznie stawiła małżonków wobec nowej i trudnej sytuacji. Na szczęście – zauważa dalej autor – lista kobiet i mężczyzn stale towarzyszących Jezusowi w Jego misyjnej działalności stopniowo, ale ciągle się zmniejszała; ponadto tego rodzaju sytuacja po wydarzeniach wielkanocnych już nie miała miejsca. Nie można więc przyjąć, żeby tego rodzaju słowa – nawet gdyby je Jezus wypowiedział – miały swoje źródło w popaschalnych wydarzeniach. *Sitz im Leben* dla Mt 5,31n trzeba więc szukać w Tradycji pierwotnego Kościoła przed zmartwychwstaniem Jezusa (s. 140n).

Tego rodzaju interpretacja odpowiada – być może – sytuacji Kościoła Mt. Pozostaje jednak bez odpowiedzi pytanie, jaką wartość mają te słowa dla współczesnego czytelnika, znajdującego je w tekście Mt?

Po ukazaniu nauki Jezusa w Kazaniu na Górze podejmuje autor komentarza drugą część tematu zasygnalizowanego w tytule drugiej części swojego dzieła. Pokazuje więc teraz zbawczą działalność Jezusa (8,1 – 9,35), przejawiającą się w licznych uzdrowieniach, i rozesłanie uczennic i uczniów (9,36 – 10,4). W tej części Ewangelii mamy relację Mt o dziewięciu uzdrowieniach (ewentualnie dziesięciu, jeśli zauważymy, że w 9,18-26 zawarty jest opis uzdrowienia dwóch różnych osób). Autor Pierwszej Ewangelii zawarł ją w 3 grupach (8,2-15; 8,23 – 9,8;

9,18-34). Między pierwsze dwie grupy opowiadań włączył wzmiankę o innych jeszcze uzdrowieniach dokonanych przez Jezusa (8,16n) i 2 dialogi o warunkach pójścia za Jezusem (8,18-22), między drugą i trzecią grupę relacji – 2 jednostki na temat uczniów (9,9-13.14-17). Dla chrystologii tego fragmentu Mt nie bez znaczenia jest to, że autor opisuje uzdrawiającą interwencję Jezusa w *passivum theologicum*, dzięki czemu wskazuje na Boga jako właściwe źródło. Mamy zatem we wspomnianych rozdziałach relację Mt o uzdrowieniu trędowatego, setnika z Kafarnaum, teściowej Piotra, dwóch opętanych, paralityka, córki Jaira i kobiety cierpiącej na krwotok, dwóch niewidomych i opętanego niemowy. W ramach egzegezy warto zauważyć, że według Fiedlera w Mt 8,6 nie może być mowy o słudze setnika, lecz o jego synu (s. 202), czemu daje wyraz już w tłumaczeniu. Różne są zdania egzegetów w tej materii, ale najczęściej tłumacze i komentatorzy tłumaczą greckie *pais* przez niewolnik. Trzeba jednak dodać, że wśród niezbyt wielu tekstów Mt zawierających ten termin, częściej występuje on w znaczeniu *syn*. Inaczej też interpretuje odpowiedź Jezusa na prośbę setnika o uzdrowienie jego syna. Jego zdaniem słowa Jezusa *Przyjdę i uzdrowię go* (Mt 8,7) należy rozumieć jako pytanie, a nie stwierdzenie. Także w tym przypadku różne są opinie uczonych. Postawienie przecinka po przytoczonej przed chwilą wypowiedzi Jezusa wynika jednak nie z przekazanego tekstu, w którym brak znaku zapytania, lecz z treści opowiadania o uzdrowieniu syna setnika.

Dalszy etap recenzowanego dzieła, ciągle jeszcze w ramach drugiej części, obejmuje trzy rozdziały Mt (10,5 – 12,50), których analizy dokonuje Fiedler w ramach drugiej mowy, dając jej tytuł *Polecenia i zapowiedzi działalności w Izraelu* (10,5-42). Za podstawę podziału 10. rozdziału na mniejsze jednostki posłużyły autorowi komentarza trzykrotnie występujące tu *amên* (zaprawdę) w 10.15.23.42. Pierwsza z nich (10,5-15) zawiera informację o rozesłaniu uczniów (wcześniej jest mowa o ich powołaniu – 10,1-4) i regułach ich postępowania. Podział na jeszcze mniejsze jednostki tego fragmentu pozwala autorowi komentarza na dobre oddanie ich treści uwidoczonych w tytułach. Kolejny fragment (10,16-23) wskazuje na niebezpieczeństwo przesładowań uczniów Jezusa i wzywa do nie poddawania się zniechęceniu z tego powodu. Ostatnia jednostka (10,24-42) wzywa do stałego przyznawania się do Jezusa oraz zawiera upomnienia i obietnice nagrody.

Trzeci rozdział, obejmujący rozdziały 11 i 12 Mt, ukazują pilną potrzebę opowiedzenia się za Jezusem. Podzielony na 9 paragrafów, obejmujących mniejsze jednostki tekstu, dobrze oddaje ich treść. Pokazuje więc najpierw osobę Jana Chrzciciela i dzieła Chrystusa (11,2-19), zarzuty i ostrzeżenia dla galilejskich miejscowości (11,20-24), samoobjawienie się Syna Bożego i zaproszenie przyścia do Niego (11,25-30), wyjaśnienie prawa szabat za pomocą postawy Jezusa wobec uczniów zrywających kłosa w szabat i uzdrowienia człowieka z bezwładną ręką w szabat (12,1-14), poświadczenie misji Jezusa Chrystusa przez Boga (12,15-21), sprzeczne reakcje tłumu i faryzeuszy na uzdrowienie opętanego, a jednocześnie niewidomego i niemego (12,15-21), ponaglające wezwanie do nawrócenia (12,30-45), prawdziwych krewnych Jezusa (12,46-50). Warto w tym miejscu zauważyć, że nadanie jednego tytułu większej jednostce (12,30-45) niezbyt dokładnie oddaje jego treść. Byłoby z pewnością lepiej, gdyby także tym razem podzielił ją na drobniejsze fragmenty z odrębnymi tytułami.

Trzecia mowa zawiera nauczanie Jezusa w przypowieściach (13,1-52) i dalszą Jego działalność w Galilei i w jej okolicy (13,53 – 17,27). Autor komentarza zaznacza, że w podstawowej warstwie Mt opiera się, w przypadku przypowieści, na materiale dostępnym także Mk (rozdz. 4.), chociaż nie pomija dodatków pochodzących ze źródła Q oraz własnego materiału, dostępnego tylko jemu. Dzięki owemu opracowaniu mamy tu 7 przypowieści (o siewcy i jej wyjaśnienie, o chwaście i jej wyjaśnienie, o ziarnku gorczycy i zaczynie, o skarbie i perle, o sieci). Poprzedza je wprowadzenie (13,1-3), a kończy zakończenie (13,51n). Każdą ze wspomnianych tu przypowieści Fiedler bardzo skrótowo omawia.

Także w opisach działalności Jezusa w Galilei (13,53 – 17,27) wykorzystuje Mt materiał znany Mk, choć redaguje go zgodnie ze swoim zamiarem przedstawienia czytelnikowi tejże działalności. Życie i działalność Jezusa ukazuje autor komentarza po części w jego publicznej warstwie, po części zaś w kręgu Jego uczniów i to stanowi podstawę podziału tej niemałej jednostki na 2 mniejsze fragmenty (13,53 – 15,39 i 16,1 – 17,27). Cezurę stanowi dla autora w. 15, 39, zgodnie z którym Jezus „rozpuścił tłumy” Wprawdzie w 17,14 pojawia się ponownie wzmianka o spotkaniu Jezusa i Jego uczniów z tłumem, ale uczynił to Mt niejako tylko po to, by móc wprowadzić opowiadanie o cudownym uzdrowieniu epileptyka, a tym samym dalsze pouczenie uczniów. Punkt ciężkości w 1. z tych jednostek spoczywa na opisach cudownych uzdrowień dokonanych przez Jezusa, których zadaniem jest ukazanie mesjańskiej godności Jezusa. Podobnie jak to miało miejsce w poprzednich fragmentach, również tu tytuły mniejszych jednostek dobrze oddają ich treść.

W drugiej z nich pokazuje Mt uznanie mesjańskości Jezusa mimo sprzeciwów i niezrozumienia. Przyznanie się wspólnoty Mt do Jezusa określa zarazem jej identyczność. Opiera się ona nie tylko na autorytecie Piotra, lecz także dzięki jego pośrednictwu na autorytecie Tego, którego Bóg uwierzył, wskrzeszając Go z martwych. Także w tym fragmencie wyznanie wiary i przynależność do Jezusa Chrystusa natrafiają na opór bądź to ze strony przeciwników wspólnoty Mt, bądź też z powodu zbyt małego zaufania jego zwolenników. Kolejny raz podział na małe fragmenty analizowanego tekstu oddaje dobrze ich treść.

W ramach czwartej mowy, zatytułowanej „Życie we wspólnocie”, komentuje P. Fiedler 18. rozdział Mt oraz podróż Jezusa z Galilei do Jerozolimy (19,1 – 22, 46). Również tu zwraca uwagę autor komentarza na korzystanie przez Mt ze źródła M, Q oraz własnego materiału, który posłużył autorowi Pierwszej Ewangelii do poszerzenia materiału pochodzącego z Q. Konsekwentnie trzyma się zasady dzielenia omawianego materiału na mniejsze jednostki, których tytuły oddają dobrze treść w nich zawartą. Dla przykładu: w 18. rozdziale wymienia ich 4, z których pierwsza jednostka ukazuje potrzebę właściwego postępowania wobec siebie i względem Boga (1-5); odpowiedzialności za „małych” we wspólnocie (6-14), obowiązek bezgranicznego przebaczenia (21-35). Dość skromnie natomiast przedstawia się komentarz do tego rozdziału zajmujący zaledwie 6 stron. W ramach tej samej mowy pokazuje autor komentarza podróż Jezusa z Galilei do Jerozolimy (19,1 -22,46), a dokładniej mówiąc, wskazuje na te wydarzenia, które miały miejsce w czasie Jego wędrówki przez tereny Judei, tuż przed wejściem do Jerozolimy i w samej Jerozolimie. Podobnie jak do tej pory, tak i teraz dzieli autor większe fragmenty na mniejsze jednostki, których tytuły trafnie oddają treść w nich zawartą. Także tu daje bardzo skromne komentarze do bardzo wielu wersetów. I tak np. trudny fragment o małżeństwie w 19,3-12 potraktował na niespełna 5 stronach. Być może uznał, że dostatecznie wyjaśnił go przy komentarzu do Mt 5,32. Niemniej jednak 19,3-12 jest znacznie dłuższym fragmentem, w którym pojawiają się nowe elementy w stosunku do 5,32.

Zgodnie z przyjętą na początku zasadą wyróżnia jeszcze jedną mowę, zarazem ostatnią, w której zawierają się ostrzeżenia i obietnice związane z paruzją (23,1 – 25,46). W 1. rozdziale tej części swojego komentarza komentuje autor treść zawartą w 23. rozdziale Mt, czyli odnosi się do upomnień kierowanych przez Jezusa do faryzeuszy i uczonych w Piśmie oraz Jerozolimy. Fiedler dostrzega w ostatnich wierszach wspomnianego wyżej rozdziału zapowiedź ostatecznego uratowania tego miasta. 24. rozdział z kolei pokazuje potrzebę właściwego nastawienia na czasy ostateczne, które poprzedzi zniszczenie świątyni i paruzja Syna Człowieczego jako Sędziego. Ostatniemu rozdziałowi, poświęconemu 25. rozdziałowi Mt, daje tytuł *Życie według Tory wyrazem gotowości na przyjście Pana*.

Najmniej miejsca przeznaczył Fiedler na trzy ostatnie rozdziały Mt (26,1-28,20), które stanowią trzecią i zarazem najmniejszą część jego komentarza (s. 381- 433), a których treścią jest opis

męki, śmierci, zmartwychwstania i objawień się Jezusa, Syna Bożego, Jego uczniom. W odróżnieniu od materiału zaprezentowanego w 5 mowie, gdzie poszczególne rozdziały Ewangelii Mt stanowiły poszczególne rozdziały jego książki, tym razem ujmuje cały materiał w 7 rozdziałach, niepokrywających się więc z rozdziałami w Mt, ale pozwalającymi odkryć tematycznie ułożone punkty ciężkości: namaszczenie, wieczerza paschalna, Getsemani, Jezus przed Sanhedrynem, przed Piłatem, na Golgocie i wreszcie wydarzenia wielkanocne. Na początku ostatniej części swojej pracy zauważa jej autor, że w stosunku do Mk materiału (14,1-16) pierwsze wiersze tej części Mt zostały najbardziej przepracowane. Również w tej części komentarza Fiedlera znajdujemy dość podobne komentarze do poszczególnych wersetów 3 ostatnich rozdziałów Mt.

Komentarz do Mt otwiera szczegółowy spis treści (s. 5-12) i skromna bibliografia (s. 13-17), a zamyka indeks tekstów biblijnych S i NT oraz pozabiblijnych, ale niekompletny. Brak jakiegokolwiek wyjaśnienia zarówno w odniesieniu do bibliografii, jak i miejsc biblijnych i pozabiblijnych, jakiego rodzaju kryteria decydowały o wyborze tej, a nie innej literatury czy nie wszystkich tekstów biblijnych występujących w komentarzu.

Z pewnością komentarz do Mt autorstwa P. Fiedlera zasługuje na uwagę polskich teologów i studentów teologii. Jak to najczęściej bywa w przypadku niemieckich książek, tak i tu korekcie nic nie można zarzucić. Można by jednak sobie wyobrazić nieco szerszy komentarz do poszczególnych wersetów, zwłaszcza że książka nie jest zbyt obszerna, jeśli porównamy ją np. z najnowszym komentarzem do tej samej Ewangelii autorstwa ks. A. Faciorka w 2 tomach o łącznej liczbie ponad 1500 stron.

Ks. Jan ZAŁĘSKI